№ 303 Łódź, Sobota 4 Listopada 1922 r. Cena 100 mk. (Na prowincji 110) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:		Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.	CENA OGŁOSZEŃ:
Miesięcznie	Mk. 2000	Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.	Przed tekstem mk. 200.— w tekście mk. 350.—reklamy mk. 200.—, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
na prowincji	„ 2500	Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.	Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15.
Zagranicą	„ 4000	Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.	Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.		Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.	Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Robotnik i inteligent pracujący głosuje na listę № 7.

Narodowa Partja Robotnicza
Polskie Związki Zawodowe.
Dzielnica Bałucka.

W sobotę dn. 4 listopada o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w sali jadalnej Poznańskiego (Ogrodowa 18)

Wielki wiec przedwyborczy

Przemawiać będą kol. posłowie i działacze związkowi.

Wyborcy Polacy stawcie się licznie!

Narodowa Partja Robotnicza
Polskie Związki Zawodowe.
Dzielnica Widzew.

W sobotę dn. 4 listopada o godz. 5-ej popołudniu odbędzie się w sali Widzewskiej Manufaktury

Wielki wiec przedwyborczy

Przemawiać będą kol. posłowie i działacze związkowi.

Wyborcy Polacy stawcie się licznie.

Narodowa Partja Robotnicza
Dzielnica Górna.

W dn. 4 listopada t. j. w sobotę o godz. 6 wiecz. odbędzie się

Wielki wiec przedwyborczy
w fabryce Leonardtha
Szosa Pabjanicka.

Wyborcy Polacy stawcie się licznie.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe wpłacenie należności za prenumeratę pisma za czas ubiegły i bieżący, gdyż w przeciwnym razie od dnia 5 b. m. zmuszeni będziemy do wstrzymania wysyłania gazety.

7 Narodowa Partja Robotnicza Polskie Związki Zawodowe. 7

Jak należy głosować, czyli 7 przykazań wyborczych dla każdej Polki i każdego Polaka.

W Łodzi na 100 mieszkańców jest 46 Niemców i Żydów i 54 Polaków.

Niemcy i Żydzi dopilnowali, aby wszyscy byli wpisani na listy wyborcze. Idą oni do wyborów razem na wspólną listę № 16. Agitację prowadzą cichą, ale energiczną. Chcą z 7 mandatów poselskich, jakich ma Łódź, zdobyć 4—czyli większość. A może się to im udać, wobec obojętności wielu Polaków w sprawie wyborów i wobec wielkiego rozbicia obozu polskiego między różne listy.

Jak zaradzić klęsce Polaków w Łodzi, jak niedopuścić do tego skandalu na całą Polskę, aby drugie co do wielkości miasto w Rzeczypospolitej miało w Sejmie większość posłów Żydów i Niemców?

Na to są tylko dwa środki.

Pierwszy:

1. Wszyscy Polacy i wszystkie Polki, mające prawo głosu, muszą bezwarunkowo wziąć udział w wyborach dn. 5 i 12 listopada.

To jest pierwsze przykazanie wyborcze.

Polak i Polka, która nie spełni obowiązku wyborczego ułatwia Żydom i Niemcom zupełne opanowanie Łodzi!

Drugi:

Nie wolno rozbijać głosów polskich pomiędzy wiele list, bo zmarnuje się dużo głosów polskich.

2. Należy głos swój oddać tylko na silną listę, mającą **wszelką pewność wyprowadzenia posła, inaczej zatraci się tysiące polskich głosów.**

To jest drugie przykazanie wyborcze

Taką silną listą polską w Łodzi może być tylko lista robotnicza,

bo wśród Polaków robotnicy stanowią 85 proc. Na listy robotnicze polskie padło w roku 1919—67,000 głosów, a na miszmasz „narodowy" (dziś 8) tylko 18000 gł. A obecnie po uruchomieniu fabryk jest w Łodzi znacznie więcej robotników, niż w roku 1919.

Kto więc z Polaków nie chce głosu swego zmarnować, i nie chce pomóc Żydom i Niemcom do zwycięstwa,

niech głosuje na listę № 7,

która jest listą narodowych robotników, która w r. 1919 zebrała najwięcej głosów, i która również i dziś zjednoczy całe społeczeństwo polskie w Łodzi w walce o polski charakter przedstawicielstwa naszego miasta w Sejmie.

Polacy łódzcy!

Odrzućcie precz sprawy partyjne!

Skupcie się wszyscy pod narodowym znakiem polskiego robotnika!

Niech żyje polska Łódź!

3. Każdy wyborca polski powinien zaraz zaopatrzyć się w kartkę do głosowania z № 7. Kartki takie drukowane i koloru białego (tylko białe są ważne!) można dostać w następujących biurach Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego:

Biuro Centralne, Piotrkowska 91, tel. 392, Klub NPR., od godz. 9—12 i 4—8.

Polskie Związki Zawodowe, Główna 31, tel. 361, od godz. 9—1 i 3—8.

Bałuty, ul. Franciszkańska 58, Klub NPR., od godz. 10—1 i 4—8.

Ulica 6 Sierpnia 40, tel. 777, Zjednoczone Kooperatywy, od godz. 9—1 i 5—8.

Ulica Pańska 74, Stow. Majstrów Fabrycznych, do godz. 10—1 i 5—8.

Widzew, ul. Rokicińska 91, Klub NPR., od godz. od 6—9 wiecz.

Kątna 2, Klub NPR., od 5—9 w. Kilińskiego 157, tel. 555, „Wyzwolenie", od 9—12 i 4—8.

Można też samemu sporządzić kartkę do głosowania: na kawałku czystego białego papieru, wielkości biletu wizytowego należy napisać cyfrę 7, albo też wypisać literami: siedem.

Na drukowanej lub pisanej kartce do głosowania nie wolno dopisywać żadnych nazwisk lub znaków. Na tej kartce może być tylko numer. Inaczej głos będzie unieważniony.

4. Należy się zawczasu dowiedzieć, gdzie jest lokal głosowania tego obwodu, w którym mieszkasz. Adres lokalu głosowania był w swoim czasie nalepiony na bramie domu, w którym mieszkasz. Jeżeli karty już niema, zapytaj się sąsiadów, a jeśli i oni nie znają adresu lokalu głosowania, to idź do któregokolwiek biura Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego, gdzie ci adres wskażą.

5. Głosowanie do Sejmu odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 5 listopada od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz., do Senatu dn. 12, t. m. w tych samych godzinach.

6. Głosować trzeba osobiście. Nie może np. syn głosować za ojca, tylko każdy musi osobno głosować. Idąc w niedzielę na głosowanie, należy zabrać z sobą dowód osobisty (może być i paszport okupacyjny niemiecki lub rosyjski, albo inny dowód stwierdzający tożsamość osoby).

Gdyby ktoś nie miał żadnego dokumentu osobistego, niech się powoła przed komisją wyborczą na świadectwo dwuch świadków, osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji obwodowej.

W drodze do miejsca głosowania należy się bacznie wystrzegać podstępów różnych agitatorów, którzy będą usiłowali odebrać ci siódemkę a wcisnąć np. żydowsko-niemiecki № 16, lub inny wrogi polskiemu ludowi pracującemu numer wyborczy. Nie pozwól się wziąć na lep płatnych o niesumiennych naganiaczy, pilnuj dobrze twej narodowej i robotniczej siódemki.

7. W lokalu głosowania idź do stołu i po wypowiedzeniu twego imienia i nazwiska otrzymasz kopertę ostemplowaną. Zajrzyj, czy koperta jest próżna. Do tej koperty włóż jedną kartę z siódemką i oddaj kopertę przewodniczącemu komisji. Dopilnuj, aby w twoich oczach przewodniczący komisji włożył kopertę do urny wyborczej.

Tylko tak głosując, nie zmarnujesz swego głosu i przyczynisz się do zwycięstwa Polaków w Łodzi, a słusznej sprawie ludzi, żyjących z uczciwej pracy swych rąk, oddasz obywatelską przysługę.

№ 7.

Głosowanie.

Prawo wybierania do Sejmu ma (z wyjątkiem wojskowych w służbie czynnej) każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który dn. 18-go sierpnia br. miał ukończonych 21 lat.

Prawo wybierania do Senatu ma ten wyborca do Sejmu, który 18 sierpnia br. miał 30 lat skończonych i w dn. tym przynajmniej od roku mieszkał w tym samym okręgu wyborczym.

Wyborca do Sejmu głosuje w tym okręgu wyborczym, w którym zamieszkiwał 17 sierpnia br.

Okręg wyborczy podzielony jest na obwody głosowania. Wyborca do Sejmu głosuje w tym obwodzie głosowania w którym dowiedzie, że w obwodzie tym mieszkał 17 sierpnia br.

Wyjątek stanowią członkowie komisyj obwodowych i mężowie zaufania stronnictw, którzy mogą głosować w tych obwodach, gdzie są zajęci w dniu głosowania, jeżeli przedstawią dowód, że w swoim obwodzie nie będą głosowali.

Ani jeden głos polski zmarnować się nie może!

W przededniu wyborów!

Niech żyje N. P. R, i Siódemka!

Święty obowiązek głosowania.

Obowiązkiem każdego uświadomionego obywatela jest w dniu 5 i 12 listopada pójść do urn wyborczych i oddać swe głosy. Każdy uświadomiony wszakże obywatel pozatem jednak winien wszystkich swych znajomych uświadomić o tym obowiązku.—I pracy tej zapoznawać nie wolno! Przewodniczący Komisyj Wyborczych skarżą się bowiem na niedostateczne zainteresowanie wyborami, co nap. uwydatniło się specjalne w sprawdzaniu list wyborców — gdyż sprawdzanie to było bardzo słabe...

Raz jeszcze zatem: pamiętajcie w dniu 5 i 12 listopada o świętym obowiązku obywatelskim **głosowania!!!**

Baczność! Mężowie zaufania!

Wszyscy mężowie zaufania, którzy dotąd nie odebrali swoich zaświadczeń, winni je odebrać

dziś wieczorem

w klubie NPR. Piotrkowska 91 w godzinach 7—9.

Ochrona prasy.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do podwładnych organów służby bezpieczeństwa, aby natychmiast zarządzona została specjalna opieka nad drukarniami i redakcjami pism.

Bałuty za siódemką.

Przedwczoraj w kinie „Flora" na Bałutach odbył się tłumny wiec, zwołany przez dzielnicę bałucką NPR. Po treściwym referacie posła Waszkiewicza i przemówieniu kol. Pawełczyka zarządził przewodniczący kol. Misiak próbne głosowanie: za ósemką nie głosował nikt, za 2 było głosów 10, za siódemką 1,100.

Porządek na wiecu panował wzorowy.

Wiec tych, co nie są ani prawi ani lewi, lecz są pępkiem.

Wczoraj wiecowali w Sali Targów zwolennicy № 14, czyli ci, co zrobią zupełną klapę wyborczą dn. 5 listopada. Poczciwi, naiwni ludzie. Mają dużo pieniędzy i wielkie ambicje poselskie. Pozatem dużo piją: w Sejmie klub ich zwał się dumnie — Klubem Pijaków, gdyż członkowie jego pracowali nie tyle w Sejmie, ile w bufecie sejmowym.

Wiecowali więc wczoraj zacne pijusy. Nie mamy im tego za złe: Każdemu wolno się wygadać więc i pijakom. Gadali więc dużo, przeważnie na temat: nie jesteśmy ani lewi, ani prawi, jesteśmy pępowiną polską. Gadali monotonnie i nudnie. Gdy ktoś zaintonował hymn № 14 „Pije Kuba do Jakuba" audytorjum nieco się ożywiło. Kiedy jednak przewodniczący orzekł, że chwila jest „poważna i brzemienna w skutki", śpiew umilkł.

Rezolucji żadnej nie uchwalono.

Poczciwe pijusy! Czy nie szkoda pieniędzy i czasu na takie zbiegowiska? Przecież z Was się ludek łódzki śmieje od ucha do ucha. Głosów zbierzecie tyle, że starczy na lewą piętę pierwszego Waszego kandydata. A przecież do Sejmu samej pięty nie puszczają. Trzeba, żeby starczyło głosów na całego kandydata — na głowę, nogi, ręce, no i na pępek.

Niepotrzebnie jeno, poczciwe pijusy, zmarnujecie trochę polskich głosów w Łodzi ku uciesze Żydów i Niemców.

Pamiętajcie Wy, co nie jesteście ani prawi, ani lewi, ani zimni ani gorący, że już o Was ewangielista powiedział: „Iżeś nie jest ani zimny, ani gorący poczną Cię wypluwać z ust moich". I Łódź Was wypluje.

O pokój i porządek w okresie wyborczym.

Minister spraw wewnętrznych przesłał do wszystkich pp. wojewodów, delegata rządu w Wilnie i komisarza rządu na m. Warszawę okólnik treści następującej:

„W ostatnich dniach na tle walki wyborczej zdarzyło się kilka wypadków napadu na lokale czasopism i drukarnie, dokonanych przez przeciwników politycznych, celem przeszkodzenia drukowania odezw, względnie wydawaniu czasopism. Aby zapobiec podobnym niedopuszczalnym sposobom zwalczania przeciwników politycznych, zakłócającym tak wolność agitacji, jak i porządek publiczny, ponownie zwracam uwagę na wydane zarządzenia, mające zabezpieczyć pokój w okresie wyborczym, oraz polecam zarządzić, aby posterunki policyjne, w rejonie których znajdują się lokale czsopism, drukarnie, względ. biura wyborcze partyj politycznych, do ukończenia wyborów zwróciły baczną uwagę na niedopuszczalność ekscesów w stosunku do tych pomieszczeń. W miarę możności poleca się wzmocnić odnośne posterunki policyjne".

Konfiskata odezwy komunistycznej.

Na zasadzie art. 27 cz. 1 Dekretu z dn. 7.2-19 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów (Dz. Pr. z r. 19 № 14 poz. 186), Komisarjat Rządu na m. Łódź w dn. 2 listopada rb. obłożył aresztem odezwę podpisaną przez Zw. Proletarjatu Miast i Wsi pod nagłówkiem „Towarzysze, robotnicy i robotnice", drukowaną w tłoczni Gutstadta (Piotrkowska № 16), przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej odezwy.

Korfanty się gniewa... na endeków i mandatu w Łodzi nie przyjmie.

Korfanty się pogniewał na endeków z Kongresówki i Wielkopolski za to, że nie przysłali mu pomocy na Śląsk — na agitację. Na Śląsku robi się bowiem „gorąco" dla Korfantego—pierony śląskie się buntują przeciw „dyktatorowi". Korfanty rozzłoszczony brakiem poparcia z Warszawy zapowiedział, że na czas wyborów nie pojedzie ani razu do Warszawy, Łodzi czy Poznania. I słowa dotrzymał: mimo błagań rozpaczliwych łódzkich endeków Korfanty Łodzi nie odwiedził. Może miał i rację,—nic by tu i tak nie wskórał.

Ale gniew Korfantego sięga dalej: **postanowił mandatu poselskiego z Łodzi nie przyjmować.**

Co teraz poczną endeki łódzkie? Kawał z Korfantym się nie udał!

Jak Chrześcijańska „Jedność" pojmuje jedność.

Stale wykazywaliśmy, iż owa rozwrzeszczana „jedność" endeckiej ósemki jest niczem innem jeno zwyczajnym bluffem. Ze tak jest dowodów na to miljony, a świeży także jasne światło rzuca na system „Chjeny". Oto ta wyklinająca wszystkie inne organizacje demokratyczne polskie ósemka, wyklinająca je niby za rozbijanie jedności narodowej, z całych sił popiera listę 25 w Łodzi, listę renegatów i zdrajców z Narodowej Partji Pracy (Enpępeki), prowadzonej za endeckie pieniądze przez osławionego Zagórskiego w myśl interesów polityki endeckiej i celem rozbijania ruchu narodowo-robotniczego.

Ponieważ p. Zagórski tworzy oddzielną listę pod batutą endecji, jemu wolno i on jest przez faryzejski aeropag Ch-Je-Ny z góry rozgrzeszony z tego, za co innych obsztorcowuje się błotem i oszczerstwami.

Zaprawdę, że dość już tego machiawelizmu i tej obłudy...

„Chrześcijańska", „narodowa", „jedność" ósemki sprowadza się do jednego: kto z nami—niechby to był złodziej — ale z nami! Kto przeciw nam ten nie ma prawa do życia, do wiary i czci.

Związki Strzeleckie a wybory.

Od Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego w Łodzi otrzymujemy następujący komunikat:

Związki Strzeleckie wytknęły swój cel, wypisując złotemi zgłoskami na sztandarze: Niepodległość, Równość i Braterstwo.

Pierwszy cel Niepodległość osiągnięto, jednak granice nasze nie posiadają naturalnych osłon, a do obrony ich należałoby rozporządzać armją miljonową, któraby po części mogła stawić opór wrogom, narzucającym nam wojnę. Wiemy, że utrzymanie armji miljonowej naraziłoby Rzeczpospolitą na ogromne wydatki. Na takie wydatki skarb Rzeczypospolitej nie wystarczy, gdyż nie prędko przyjdzie do równowagi po dokonanej grabieży najeźdźców.

Wojna światowa nauczyła nas, że armja to cały naród i że tylko wtedy obronić można ową Niepodległość, jeśli wszyscy zdolni do noszenia broni chwycą za nią. Byt Rzeczypospolitej zależny jest od zrozumienia i przejęcia się myślą zawartą w słowach: armja to cały naród.

Związek Strzelecki zakreślił sobie plan, aby budzić w społeczeństwie powyższe hasło. Chcąc, aby naród był odporny i silny, trzeba mu dać tężyznę ducha i ciała. By sprostać obowiązkom i trudom, jakie wojna na każdego obywatela nakłada, trzeba go przysposobić do samoobrony. trzeba go nauczyć, aby umiał bronić innych i siebie.

Związek Strzelecki jest organizacją wojskowo-wychowawczą, apolityczną i ma na celu wychowywanie obywateli, dla których głównym celem życia będzie praca nad utrzymaniem zdobytej Niepodległości.

Związek Strzelecki jako organizacja apolityczna stoi zdala od walki wyborczej,

Przez Władze Naczelne Związku Strzeleckiego wydana została odezwa, wyjaśniająca nasze stanowisko wobec zbliżających się wyborów. Każdemu członkowi Zw. Strz., jako obywatelowi Rzeczypospolitej, przysługuje prawo złożenia głosu do urny wyborczej, według własnego sumienia. Natomiast członkom Zw. Strz. nie wolno brać udziału w zamieszkach przedwyborczych i pamiętać należy, aby czynem niehonorowym nie splamić honoru munduru Strzeleckiego.

Wiec „Chjeny" w Łodzi uchwala głosować za № 7.

Na czwartek ubiegły zwołali łódzcy „chjeniści" wielki wiec do sali w Helenowie. Na wiec stawili się tłumnie robotnicy, wobec czego organizatorzy ósemkowi dali „drapaka" z sali. Zebrani wybrali swoje prezydjum z ob. Chrzanem na czele i po przemówieniach posłów Michalaka i Waszkiewicza uchwalili dnia 5 i 12 listopada oddać swe głosy na listę № 7. Nadto przyjęto jednogłośnie rezolucje:

Ponieważ endochadoteodubki w Sejmie przez 4 lata prowadzili politykę wrogą w stosunku do polskiej klasy pracującej i szerzyli w kraju nieład i anarchję, oraz krzewili biały bolszewizm — zebrani na wiecu „Chjeny" w Łodzi wyrażają ósemce swą pogardę.

Takiż sam wiec „Chjeny" odbył się tegoż dnia na Widzewie, — z takim samym rezultatem.

7.

Endek kłamie zawsze, a w przedwyborczym czasie
Jego byt polityczny ogłupiań wymaga.
W spluwaczce macza pióro i pisze w swej prasie
Androny, w których kłamstwo z oszczerstwem się zmaga
Wszystko, co polskie, endek oczernia bez liku,
I jadowitą śliną plwa na zacnych ludzi.
Nie daj się otumanić polski robotniku,
Niech „SIÓDEMKA" nadzieję lepszych czasów zbudzi!

Po przewrocie we Włoszech.

Zbliżenie do St. Zjednoczonych?

PARYZ, 3. (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Rzymu, że pierwszym krokiem Mussoliniego będzie zbliżenie się do Stanów Zjednoczonych, celem podniesienia finansów włoskich.

Mussolini wzywa do powstrzymania się od gwałtów.

RZYM, 3. (PAT). Według doniesień dzienników Mussolini wydał instrukcję, w której wzywa do położenia końca aktom gwałtów przeciw osobom i rzeczom.

WIEDEN, 3. (PAT). Ze źródeł szwajcarskich donoszą: Myssolini wezwał wybitniejszych przywódców faszystów i oświadczył im, że nie ścierpi dłużej żadnych gwałtów i będzie je surowo karał. Porządek i spokój muszą być natychmiast przywrócone w całych Włoszech.

RZYM, 3. (PAT). Ruch telefoniczny między Włochami i zagranicą został wczoraj przywrócony.

Exposé Mussoliniego.

RZYM, 3. (PAT). Na posiedzeniu Rady m n., które trwało do godz. 3-ciej w nocy, Mussolini wygłosił exposé w sprawie sytuacji zagranicznej i wewnętrznej, poczem Rada udzieliła mu daleko idących pełnomocnictw. W związku z konferencją w Lozannie i Brukseli Rada uchwaliła również zwołać izbę na d. 16 bm.

Walki faszystów z komunistami.

RZYM, 3. (PAT). „Epoca" donosi z Bari, że wszystkie siedziby kółek i organizacyj komunistycznych zostały tam zniszczone lub spalone przez faszystów. Według doniesień tegoż dziennika, do faktycznych walk między faszystami a komunistami doszło w Andrji.

Demobilizacja faszystów.

RZYM 3. (PAT). Wszyscy faszyści, którzy przybyli z prowincji, rozjechali się do miejsc stałego pobytu. Faszyści rzymscy zostali zdemobilizowani.

Socjaliści przeciwko faszystom.

RZYM, 3 (AW) Kierownictwo włoskiej partji socjal - demokratycznej wydało do klasy robotniczej Włoch manifest, w którym sprecyzowało swe stanowisko w stosunku do obecnego przewrotu faszystów. W manifeście zaznaczają, że obecna dyktatura faszystów dąży do wytworzenia nowej klasy burżuazyjnej, czemu klasa robotnicza musi stanowczo się przeciwstawić.

Rewolucja w Albanji.

LONDYN, 3. (PAT). Z Aten donoszą: W Albanji wybuchła rewolucja. Wojska rządowe, zaatakowane przez rewolucjonistów, cofają się w kierunku Teratu. Rząd schronił się do Walony. Czterech bejów, którzy brali udział w rewolucji, zostało powieszonych.

Król Konstantyn pod sądem wojennym.

ATENY, 3. (PAT). Prasa donosi, że b. król Konstantyn, który według panującej opinji ponosi odpowiedzialność za klęskę i ruinę Grecji, został wezwany do postawienia się przed komisją ankietową. O ileby tego wezwania nie słuchał, będzie przez specjalną radę wojenną sądzony narówni z ministrami.

(Dalszy siąg depesz str. 6)

W niedzielę 5-go i 12-go listopada

Pamiętajcie o świętym obowiązku obywatelskim GŁOSOWANIA.

Uświadamiajcie o tem swych współobywateli. Dopilnujcie, aby żaden głos polski się nie zmarnował.

Nasz południowy sojusznik.

Dzisiejsza Wielka Rumunja liczy około 15 miljonów mieszkańców, więc o połowę mniej niż Polska, i obejmuje teren około 300,000 klm. kwadratowych, w większej części górzysty, ze znacznym procentem nieużytków. Tereny, składające dzisiejszą Wielką Rumunję należały od wieków do różnych państwowych organizmów i rozwijały się oddzielnie. Dawna Wołosza i Mołdawja, podlegały kiedyś Polsce, były przez kilka wieków, aż do wieku XVIII pod znacznym wpływem naszej kultury. Uzyskawszy niezależność od Turcji zaledwie przed czterdziestu laty, utworzyły państwo niepodległe, rdzeń dzisiejszej Rumunji. Prowincje rumuńskie, odebrane były Austro-Węgrom, rozwijały się w zupełnie innych warunkach. Bessarabja z n o w u, pierwej będąca pod wpływami Polski, ostatnio zaś Rosji, stanowi prowincję, różniącą się znacznie od reszty Rumunji. Potrzeba będzie zatem wiele pracy i wielu lat, aby z krajów o tak niepospolitym charakterze i tak różnej przeszłości powstał silny, zespolony duchowo i cywilizacyjnie organizm.

Znając patrjotyzm ludu rumuńskiego i jego pracowitość, można żywić nadzieję, że wewnętrzna organizacja Wielkiej Rumunji będzie posuwać się naprzód szybkiemi krokami.

Rumunję czekają wielkie zadania. Sąsiedzi, których kosztem powstała, wcale nie zrezygnowali ze swych apetytów i w danej chwili lud rumuński może się znaleźć oko w oko z poważnym nieprzyjacielem. Dyplomacja rumuńska zdaje sobie sprawę z tych możliwości, i jak wiemy, postarała się o zbliżenie do tych sąsiadów, którzy są również zainteresowani w tem, aby Rumunja istniała taka, jak obecnie. Zależy zatem Polsce, aby Bessarabja została przy Rumunji, bo przez to Rosja zostaje odrzucona dalej na Wschód, a Małopolska od południa nie jest zagrożona. Z Rumunją łatwiej pójdą układy o dostęp do Czarnego Morza. Zależy na tem także Czechom, aby Rumunja była wielka, bo przez to Węgry nie pokuszą się odebrać Czechosłowacji—Rusi Zakarpackiej i Słowaczyzny. Z podobnych także powodów Jugosłowianie są sprzymierzeńcami Rumunji.

Przymierze z Polską jest skierowane przeciwko zaborczości Rosji, a ma także charakter hamulca dla Czechów, których nerwowość daje się wszystkim we znaki. Zapewne, że to dla nich niewesoła perspektywa, gdy we własnem państwie stanowią zaledwie 50 proc. ludności... Lecz rozsądny człowiek wyciągnąłby z tego naukę, że w takiem położeniu należy więcej dbać o dobre stosunki z sąsiadami, szczególnie zaś z Polską, która po Niemcach jest najpotężniejszym sąsiadem Czechów.

Zachłanność Czechów powstrzymuje Rumunję od ściślejszego z nimi przymierza, albowiem uporczywa dążność ich do odbudowania carskiej Rosji zagraża także posiadłościom rumuńskim, podobnie jak i naszym na wschodnich kresach.

Po objęciu prowincyj, przyznanych Traktatem Wersalskim, Rumunja pierwsze swoje wysiłki skierowała na zorganizowanie armji, co też jej się udało w stosunkowo krótkim czasie. Zagrożona od Wschodu, jednak nieatakowana, jak Polska, stworzyła drogą spokojnej pracy armję zdolną do obrony kraju. Nie otrzymała jeszcze wszakże młoda armja chrztu bojowego, jako armja Wielkiej Rumunji.

Jak wspominaliśmy, obszary północno-wschodnie dzisiejszej Rumunji należały kiedyś do Polski. Ujście Wisły i ujście Dunaju są końcowemi punktami wielkiej drogi handlowej, znanej jeszcze przed dwoma tysiącami lat. Dziś wcale ona na znaczeniu nie straciła, a nawet jeszcze więcej go nabiera. Przy dzisiejszym bowiem układzie politycznym punkt ciężkości środkowej Europy przeniósł się bardziej na Wschód, — z Wiednia i Berlina na Warszawę i Bukareszt, które to miasta, ważne środowiska życia politycznego i handlowego, leżą właśnie na tej wielkiej, storożytnej drodze handlowej, prowadzącej do Adrjatyku, dorzeczem Dunaju do Czarnego Morza, a potem dolinami Prutu, Dniestru i Wisły — do Bałtyku.

Polska od morza do morza — to Polska, która na całej długości tej arterji komunikacyjnej będzie miała nie wrogów, ale przyjaciół. Od nas samych zależy i od naszych zdolności dyplomatycznych, aby usunąć sztuczne różnice, wyhodowane przez naszych wrogów, między nami a Rumunją i Jugosławją. Są one obie naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami, pokrewnymi duchem, a ta ostatnia również językiem i rasą.

Ideał naszych ojców — Polska od morza do morza, jest bliski urzeczywistnienia, jest tuż przed nami. Nie przy pomocy oręża, bo to zabór nie trwały, lecz przez pokojową współpracę, której piękne i trwałe przykłady dają nam nasze dzieje.

A. Wojtecki.

Patrjotyzm naszej reakcji.

Słysząc zawsze i wszędzie krzykliwe i natrętne zapewnienia endecko-chadecko-dubadeckiego miszmaszu, grasującego pod firmą endecką, że on jedynie jest narodowym i patrjotycznie usposobionym, przypominają się mimowoli słowa z bajki Krasickiego:

„Wiesz dlaczego dzwon głośny?
Bo wewnątrz jest próżny".

Uczucie narodowe endecji, to słowa bez treści, to parodja patrjotyzmu, bo nie jest ona niczem innem jak samolubstwem i partyjnością. Pod wzniosłem hasłem „Bóg i Ojczyzna" kojarzy endecja kapitalistów, obawiających się o swe grosze, paskarzy, wyzyskiwaczy, intrygantów, warchołów i zawodowych kalumnjatorów, którzy chowają się pod płaszczyk endecki, ażeby ukryć swe właściwe oblicze.

Nar. Demokracji „salus rei publicae" zawsze była obcą, bo nie chodziło jej nigdy o dobro kraju tylko o dobro partji. Tak samo jak p. Roman Dmowski dobierał sobie do Narodowego Komitetu w Paryżu samych partyjników i dla tego też minimalne tylko dla Polski osiągnął korzyści, dążyła również Nar. Demokracja do partyjnych rządów w kraju, nie godząc się na żadne koalicyjne gabinety. Cdy zaś te niemoralne i wszelkich cech narodowych wyzbyte targi o władzę, nie udawały się, natenczas mściła się Nar. Dem. na własnej Ojczyźnie w ten sposób, że rozsiewała w prasie zagranicznej kłamstwa o rzekomym imperjaliźmie rządu i Naczelnika Państwa, że nie przyznawała narodowi polskiemu żadnych zalet, że nawet „rzeczy krwią naszą własną okupione przypisywała obcym, a tem samem wywłaszczała żołnierza naszego i jego wodzów z krwawego plonu ich ran".

A jak się zachowała „narodowa" endecja w owej historycznej chwili, w której zapanowało takie napięcie umysłów, że pod wrażeniem hasła „do szeregu" partje centrowo-lewicowe zaprzestały waśni partyjnych i połączyły się do jednolitego wysiłku wobec zewnętrznego wroga? Endecja tworzyła wyjątek, ona jedyna nie była zdolną do poświęcenia swych zdobyczy partyjnych na korzyść Ojczyzny, bo jej leaderzy, owi rycerze „zajęczej skórki" uciekli sromotnie do Poznania i tam planowali zamach stanu. Pisze o tem p. La Maziere jak następuje: „Ludzie, którzy wówczas w Poznaniu, zaślepieni przez nienawiść polityczną, pokładali nadzieję w upadku stolicy i wyczekiwali tego faktu, aby zagrać swoją partję i wystąpić na czele armji, którą trzymali w rezerwie przeciw innym Polakom, czyż zdają sobie sprawę obecnie, kiedy te ciężkie dni przeminęły, z wrażenia, jakie stanowisko ich wywołało w umysłach zagranicy?" Tak pisze publicysta francuski o Nar. Demokracji.

Dla endecji Ojczyzną jest partja, a partyjność prowadzi ją do czynów antypaństwowych. W nadziei, że uda jej się wywołać rewolucję, starała się endecja o pozyskanie pewnych odłamów armji, celem zużycia ich w danej chwili po swojej myśli. Rozpoczęły się ataki na Naczelnego Wodza i generałów, pochodzących z Legionów. Skandaliczna i oszczercza broszura p. Zamorskiego miała dolać oliwy do ognia. W Sejmie puszczono ze smyczy najwięcej jadowitych warchołów, świeckich i duchownych, ażeby ci bezpodstawnymi atakami na Naczelne Dowództwo i Ministerstwo wojny wywoływali wzajemną nienawiść w korpusie oficerskim. Sprawa się nie udała, „organizm wojskowy okazał się odporny i zdrowy".

Pisma narodowe alarmowały społeczeństwo, donosząc o napadach nietylko band bolszewickich, ale nawet regularnego wojska bolszewickiego na wschodnie granice Rzeczypospolitej. Pisma endeckie natomiast wzięły bolszewikow w obronę, twierdząc, że polskich granic nie napadają, że przeciwnie mają obawę przed zaatakowaniem ich od zachodu. W bezgranicznej nienawiści do Naczelnika Państwa chciała endecja w ten sposób udowodnić, że Naczelnik Państwa nie ma racji, zwracając uwagę społeczeństwa na niebezpieczeństwo, grożące od wschodu. I cóż się dzieje? Na protest naszego ministra spraw zagranicznych poselstwo sowieckie w Warszawie złożyło zapewnienie, „że rząd rosyjski przedsięwziął wszelkie środki celem uniemożliwienia podobnych najść na terytorjum polskie". A więc bolszewicy się przyznają, a endecja mimo to ich broni. Czy to jest postępowanie narodowe? Czy to nie jest zdradą stanu?

Narodowość endecka nie jest niczem innem, jak wstrętnym nacjonalizmem Bismarcka. Bismarck był gnębicielem wolności, zwolennikiem nietolerancji, apostołem wstecznictwa. Narodowość jego równała się systemowi pruskiemu. Co nie mogło być wtłoczone w ramy tego systemu, to było nie narodowem. Tak samo postępuje endecja, takie same posiada przywary.

Patrjotyzm endecki, to patrjotyzm faszystów włoskich, którzy, stając na usługach kapitalizmu, plądrują, niszczą, palą własność kooperatyw robotniczych i mordują robotników w tym celu, ażeby kapitalizmowi nadal zapewnić wolność wyzysku klasy pracującej.

Dawniejsza carofilska polityka p. Dmowskiego, któremu się zdawało, że zbawienie Polski leży u stóp cara, i jego dzisiejsze neosławistyczne porywy, którym hołduje również i endecja, są dowodem, że p. Dmowski niczego nauczyć się nie chce lub nie może. Majaczy mu się bezustannie carska Rosja, a zapomina, że gdyby carska Rosja wróciła, nie uznałaby niepodległej Polski, tylko dążyłaby do dawniejszych planów p. Dmowskiego, do zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara. P. Dmowski dąży do tego samego celu, co monarchiści niemieccy, którzy również życzą sobie carskiej Rosji, lecz kosztem Ojczyzny p. Dmowskiego. Lepiej byłoby, gdyby p. Dmowski troszczył się

nie o przyszłość i potęgę Rosji, lecz o byt własnego kraju i starał się wszelkiemi siłami o skonsolidowanie i wzmocnienie państwa polskiego, jak to czynił Józef Piłsudski, który buduje silne fundamenty pod gmach Rzeczypospolitej polskiej.

Tymczasem leaderzy endecji prowadzą swe sfanatyzowane i otumanione hufce do walki z Naczelnikiem Państwa. Na tej drodze spotkała się endecja z komunistami i kroczy z nimi ramię przy ramieniu. Połączyły się dwie partje, których zadaniem jest zburzenie ładu i porządku w kraju. Komuniści warszawscy zdecydowali się, jeżeli nie będą posiadać własnej listy, głosować na listę endecką, bo „głosy komunistów mogą paść tylko na listę stronnictwa, które podtrzymuje stan wrzenia i niezadowolenia w Państwie“.

Tak oto wygląda patrjotyzm naszej reakcji. Niech każdy obywatel i każda obywatelka rozważą sobie, czy możliwem jest, ażeby oddać głos na listę wyborczą „Chjeny“, a tem samem przyłożyć ręki do brudnej partyjnej, antypaństwowej, a więc nienarodowej polityki.

P. P. S. w świetle prawdy.

PPS. w agitacji przedwyborczej wszędzie ogłasza się za jedyną polską partję niepodległościową, demokratyczną i robotniczą. Przyjrzyjmy się jednak faktom, a zobaczymy, że te przechwałki są zupełnie pozbawione prawdy.

I. P. P. S. w sprawach narodowych.

Zażydzenie P. P. S.

PPS. nie jest partją czysto polską. Partja ta jest zażydzona zarówno u góry jak i od dołu.

Do klubu poselskiego PPS. należą żydzi: Perl, Diamand i Liberman. Obecnie kandyduje jeszcze żyd Posner. Do partji PPS. należy pozatem dużo żydów. a zwłaszcza młodzieży akademickiej żydowskiej.

Redaktorami głównych organów PPS. — „Robotnika“ i „Naprzodu“ — są żydzi F. Perl i E. Haecker.

Przywódcy PPS., kierujący t. zw. „klasowymi“ związkami zawodowymi, a więc pp. Żuławski i Kwapiński, przyłączyli do Komisji Centralnej tych związków wszystkie związki żydowskie w Polsce.

Nic dziwnego przeto, że PPS. ciągnie zawsze w stronę żydów i międzynarodowek.

P. P. S. a Niemcy.

To samo, co o wpływach żydowskich, można powiedzieć i o wpływach niemieckich w PPS.

Do „klasowych“ związków pepesowskich należą organizacje zawodowe robotników niemieckich w b. zaborze pruskim a mianowicie tak zwane wolne związki w Bydgoszczy (16 tys. członków).

Na G. Śląsku przywódcy PPS. zaproponowali przyłączenie się niemieckich związków zawodowych do związków pepesowskich, bo wtedy, jak przypuszczali, byliby, razem wziąwszy — silniejszą organizacją od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Niemcy jednak odrzucili tę propozycję, bo im jest milszy Berlin, niż PPS.

W ten sposób PPS. została skompromitowana przez socjalistów niemieckich.

W Bielsku — Białej (Śląsk Cieszyński) związki niemieckie należą do centralnej komisji „klasowych“ związków zawodowych z pos. Żuławskim na czele.

Nic dziwnego przeto, że PPS. ciągnie w stronę żydowskich i niemieckich międzynarodówek i ma względem nich zobowiązania ze szkodą dla spraw polskich.

P. P. S. a bolszewicy.

PPS. twierdzi, że ona najskuteczniej zwalcza bolszewizm.

W r. 1920, gdy bolszewicy podchodzili pod Warszawę, PPS. wstąpiła do rządu Witosa dla obrony Polski, ale równocześnie Komitety PPS. w Białymstoku, Grodnie i Siedlcach, zaraz po wkroczeniu tam bolszewików — przyłączyły się do komunistów i popierały Rewkom pp. Marchlewskiego i Kohna.

W październiku 1920 r. na Kongresie Międzynarodówki Amsterdamskiej w Londynie poseł Żuławski (PPS.) głosuje za podziękowaniem dla wszystkich socjalistów międzynarodowych, którzy wstrzymywali dowóz amunicji do Polski w chwili najazdu bolszewików.

Armja polska została nazwana w tej rezolucji „białą gwardją“.

A zatem w kraju PPS. chce uchodzić za partję niepodległościową i patrjotyczną, ale zagranicą i gdzie się tylko Polsce zaczyna niepowodzić, PPS. przechodzi na stronę naszych wrogów w myśl obłudnego hasła: „ibi patria ubi bene“, tj. tam ojczyzna, gdzie dobrze.

Ta chwiejność polityki PPS. wynika stąd, że na PPS. posiadają olbrzymi wpływ międzynarodówki socjalistyczne, wrogo dla Polski usposobione, następnie Niemcy i Żydzi, należący do PPS.

Wreszcie PPS. wychowuje swych członków na ewangelji Marksa, który przecież ogłosił zdanie że „robotnik nie ma ojczyzny“.

Część członków i przywódców PPS. jest szczerze polsko i patrjotycznie usposobiona i chciałaby wyciągnąć swą partję z bagna międzynarodówek niemiecko-żydowskich, lecz to im się nie udaje.

Wskutek tego następują w PPS. ciągłe rozłamy. Część członków odpada do komunistów (Żarski, Sochacki i. inni), część tworzy partję niezależnych (Drobner Łopatta, Porankiewicz), zaś elementy zdrowe, które przejrzały na oczy, wstępują do NPR. W Małopolsce np. całe organizacje PPS. przechodzą do nas.

Tak oto chwiejna pod względem narodowym polityka PPS rozsadza tę partję od wewnątrz i prowadzi ją do upadku.

(Dok. n.)

Korab.

Nauczycielski „Dom Zdrowia“ w Zakopanem.

Związek Polskiego Naucz. Szkół Powszechnych w roku bieżącym zakupił willę w Zakopanem za sumę 40 milj. mk. przy czynnej pomocy skarbu państwa w postaci pożyczki, którą obecnie członkowie Związku spłacają ratami. W willi tej ma być urządzony „Dom Zdrowia“ dla osób z pośród nauczycielstwa zagrożonych gruźlicą w pierwszem stadjum, kiedy choroba ta jest jeszcze uleczalna. Zamiar swój Związek chciał uskutecznić już w listopadzie r. b., lecz na przeszkodzie stanęła nadzwyczajna drożyzna, z powodu której potrzeba jeszcze najmniej trzydzieści miljonów na odpowiednie urządzenie tej instytucji. Z uwagi jednak na to, że potrzeba takiego zakładu jest paląca, bo suchoty wśród nauczycielstwa szkół powszechnych znajdują grunt może najpodatniejszy, Zarząd Główny Związku, jak nas informują, nie opuszcza rąk i zabiegając niezmordowanie o fundusze, polecił jednocześnie tutejszemu ognisku Związku zwrócić się do pp. przemysłowców łódzkich z gorącą prośbą o ofiarę w postaci materjałów na bieliznę stołową i pościelową dla zakładu.

Nie wątpimy, że wzniosły cel, zwłaszcza wobec braku takich domów, dostępnych dla tych cichych pracowników ze względu na pobierane ceny za utrzymanie, spotka się z przychylnem przyjęciem ze strony naszych przemysłowców i tak wielce pożądany zakład oddany zostanie do użytku w czasie jak najkrótszym.

Głos oddaj na 7

Mały felieton.

Pan Onufry Pyta.

Historje wyborcze.

XVIII.

Agitacja.

Wybory się zbliżały. Podwojono też energję w obozach walczących... Chjeny, centra, dwójki, szesnastki, dwudziestki, enpepki i inny zwierz wyległ na ulice... Oblepiono afiszami mury miast, poczęto zwoływać się nawzajem, niby prawdziwe hjeny i szakale poczęto żerować na głupocie ludzkiej; dwadzieścia kilka partyj bez najmniejszej przeszłości, racji bytu i przyszłości, klik, grupek wyło do obywateli o głosy... A na czele tej rozagitowanej tłuszczy politykierów i politykomanów, polikierów centrowych i płatnych klakierów—szła Osemka, ośmiornica brzuchata, wstrętem i odrazą przejmująca, brzemienna nędzą i niewolą mas, paskarskim wyzyskiem i łajdactwami. Na czele zastępów Osemki kroczył godnie polski kołtun, pan Onufry Pyta, symboliczna postać wyborcza.,.

En awant! Do urny! Psiekrwie głosować na nas, dwójki, ósemki, piątki, czternastki. Na wyzyskiwaczy, paskarzy, łajdaków, złodziei, kokuserwatykanów, łobuzów, Pytów, posnerów, pozerów, dyplomatycznych paserów, postępowiczów i ustępowiczów, skirmuntowatych i korfantych, trockich i żydów pejsatych...

Rozbijano kramiki partyjne, wiece, pyski, szyby wystawowe, sklepy, policję... Biegano, wrzeszczano, ryczano... Zdzierano gęby, afisze, wezwania... Rozpruwano sztandary, brzuchy. Znęcano się nad zdrowym rozsądkiem, programami, przeciwnikami, wiecownikami — słuchaczami...

A na czele tej fali szedł pan Onufry Pyta... ze swą Osemką... Za nim dopiero żydy z „Dwójki“ i „Piątki“, Niemce, sjoniści, mizrachiści z Szesnastki, okonie, wałkonie, pijaczyny z Czternastki, paskarze, waluciarze, obszarnicy, klechy z Osemki, prałódzkie litwaki z Dwudziestki. zbuntowane bundzisty z z Czwórki, Enpepki i inne renegaty, świniarskie zdrajce z „Narodowej Partji Pracy“. Ale na czele Pyta ze swoją kompanją: Dusikabzów, Władzin-Latawiec, Ufermów. Gulonów, Zagrabskich i Wyłuskich. Dmowskich i Dymowskich...

Z kijami, z drągami, dąbczakami i dąbalami po głosy! Do tych, którym plwano w oczy, szydzono, krzywdzono, lekceważono, — teraz po głosy.. Dwójki, Piątki. Czternastki, Szesnastki etc etc. — a na przedzie Pytowata Osemka...

Idzie więc Pyta Onufry z Osemki z tłuszczą swoją — boć już przecie wybory blisko—ulicą—idzie na wiece swoje i cudze w Łodzi, w Warszawie, w Poznaniu... I tłucze pięściami na prawo, i lewo, a grzeje... Kto nie śpiewa „Acht und Acht ueber alles“ — tego „bez łeb“ prosto z mostu. Znaj mures i głosuj na Osemkę, bo inaczej zginiesz ty i Polska... od naszych razów. Niech żyje polityka Osemki! Co nasze to patrjotyczne i święte, co obce — żydowskie! Precz z enperowcami! Precz z proletarjatem. Niech żyje paskarstwo! Niech żyje nasz Korfanty i Pyta...

Kłębi się i bałwani agitacja... W najgorętsze piekło wchodzi... Tylko polski narodowy proletarjat,—potęga—spokojnie przygląda się tej orgji wyborczej... On wie, kto jego obrońcą,on wie, że 5 i 12 listopada oddać głosy należy na Siódemkę!

Jakawo.

Uwagi.

Szczerość Chjeny.

Na czas wyborów Chjena poczęła wydawać niby humorystyczne, choć nic a nic nie dowcipne, czasopismo tygodniowe p. t. „Szopka“.

W numerze 4-tym tej prawdziwej choć nudnej szopki, na stronie tytułowej widnieje rysunek dość osobliwy, wyobrażający owalne zwierciadło z wymalowaną na niem ósemką; w tem zwierciadle przegląda się polski orzeł bez korony na głowie i dość obszarpany.

Ze zwierciadła Chjeny widnieje ręczne odbicie orła. Ale o dziwy! Odbicie to stanowi jeden z potwornych łbów dwugłowego moskiewskiego orła, w carskiej koronie na głowie.

Pod obrazkiem umieszczono podpis, zawierający rzekome słowa polskiego orła, przyglądającego się z lubością carskiej koronie o znanych cebulowatych kształtach: „Bardzo przystojnie będę wyglądał, jak z pomocą ósemki uwolnię się nareszcie od tych wszystkich gadów, co mi pierwsze lata zaplugawiły“.

Te „gady“ — to, w pojęciu chjenistów, wzdychających do moskiewskiego jarzma, wszyscy przeciwnicy moskiewskich orłów.

Taką to propagandę szerzy wśród mas wyborczych niecna Osemka!

Zatarg między robotnikami a przemysłowcami w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W sprawie żądań robotników w Zagłębiu Krakowsko-Dąbrowskiem, odbyło się we wtorek posiedzenie Rady zjazdu przemysłu górniczego, na którem zaproponowano robotnikom podwyżkę płac o 55 proc. i rewizję premji za regularne uczęszczanie do pracy, na podstawie której premja ta, która wynosiła dotąd przeciętnie 10 proc. ogólnych zarobków, ma być podwyższona do 15 proc. Wszystkie inne żądania robotników Rada zjazdu odrzuciła.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że za przyjęcie tych propozycji nie mogą brać na siebie odpowiedzialności i że muszą się odwołać do robotników samych.

Strajk włókniarzy w Tomaszowie.

W Tomaszowie Mazowieckim robotnicy przemysłu włókienniczego, od dłuższego już czasu domagają się zrównania płac z płacami w przemyśle włókienniczym w Łodzi, wobec których tomaszowskie płace są niższe o 10 proc. Już niejednokrotnie też wskazywano na to, że utrzymanie rodziny robotniczej w Tomaszowie kosztuje tyle co w Łodzi, jednak przemysłowcy tamtejsi nie chcieli uznać tego.

Wobec tego, że nie doszło do porozumienia w dniu wczorajszym robotnicy wszystkich fabryk w Tomaszowie zastrajkowali.

W związku z tem bezrobociem wczoraj wyjechał do Tomaszowa okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

4
Sobota

Dziś Karola
Jutro Zacharjasza

Wschód słońca	7 m.	06
Zachód „	5 m.	38
Wschód księżyca	5 m.	19
Zachód „	3 m.	17

— **Regestracja oficerów rezerwy.** Na mocy ustawy sejmowej z dnia 17 czerwca 1919 roku „O spisie oficerów“ oraz art. 107 tymczasowej ustawy „O powszechnym obowiązku służby wojskowej“ zostali powołani do regestracji w terminie od dnia 1.VII 22 r. do dnia 31.VII 22 roku wszyscy obywatele państwa polskiego, posiadający stopnie oficerskie wzgl. równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armjach obcych, polskich formacjach wojskowych, czy też w Armji Polskiej.

Pomimo nakazanego terminu regestracji, część oficerów zgłasza się do niej jeszcze obecnie, co powoduje opóźnienie wydania listy starszeństwa oficerów rezerwy. Z dniem 1 grudnia 1922 roku czynności regestracyjne w powiatowych komendach uzupełnień zostają zamknięte.

Po tym terminie P. K. U. żadnych zgłoszeń przyjmować nie będą.

Listą starszeństwa oficerów rezerwy będą objęci tylko ci oficerowie rezerwy, którzy zgłoszą się jeszcze do regestracji

przed ostatecznym terminem, t. j. przed 1 grudnia 1922 roku.

— **O pochodach.** Komisarjat Rządu na m. Łódź przypomina, że wszelkie pochody uliczne bez uprzedniego uzyskania zezwolenia władz administracyjnych są wzbronione.

— **Na Szkołę Włókienniczą.** Bracia Lange, właściciele fabryki przyborów tkackich, maszyn i odlewów żelaza, ofiarowali Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi 2 cewiarki wątkowe najnowszej własnej konstrukcji.

— **Przemycanie spirytusu.** Za usiłowanie przewiezienia 35 i pół klg. spirytusu denaturowanego sporządzono protokuł celem pociągnięcia do odpowiedzialności na Kutzner Otylę, zam. przy ul. Zgierskiej 4, w Konstantynowie. Spirytus skonfiskowano i przesłano wraz ze spisanym protokułem do Urzędu Skarbowego w Łodzi. lot

— **Walka z alkoholem.** Za ukazanie się w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych spisano protokuły celem pociągnięcia do odpowiedzialn.: na Michalskiego Antoniego, Brzezińska 130, Kulmana Gustawa, Wólczańska 166, Nowaka Antoniego, Grzybowa 9 i Koncniewskiego Adama. lot

— **Usiłowanie samobójstwa.** Zamieszkała przy ul. Grabowej 26, Adamczewska Bolesława, panna, lat 21, w celu samobójczym zażyła esencji octowej. Przyczyną rozpaczliwego kroku — zawód miłosny. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu desperatce pomocy lekarskiej odwiozło ją do szpitala Poznańskich przy ul. Targowej. lot

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 22 do 28. ub. m. zachorowało w Łodzi na tyfus brzuszny 15, zmarło 2 osoby. Na gruźlicę zmarło w tym czasie 10 osób.

— **Pożar.** Przy ul. Zawadzkiej 1 zapaliła się smoła przeznaczona do smarowania dachów. Pożar został ugaszony przez domowników przed przybyciem straży ogniowej. bip

— **Zamach samobójczy.** W domu przy ul. [illegible] struła się w celu samobójczym esencją octową niejaka 21 letnia [illegible]. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło desperatkę do szpitala Poznańskich. Powód zamachu — zawód miłosny. bip

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

W sobotę, o godz. 3 i pół po poł. „Wąsy i peruka" dla młodzieży. Wieczorem „Peer Gynt" z p. K. Adwentowiczem. W niedzielę raz jeszcze „Sułkowski" cieszący się zawsze olbrzymiem powodzeniem. Wieczorem powtórzenie „Peer Gynta", którego dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni.

Dobosz u Handlowców.

Dnia 4 listopada r. b. (w dniu dzisiejszym) odbędzie się drugi koncert z udziałem artysty Opery Warszawskiej p. Adama Dobosza, pianisty-wirtuoza p. Adolfa Jezierskiego, oraz chórów Stowarzyszenia Handlowców Polskich pod dyrekcją p. Emila Fotygo. Przy fortepianie dyr. Teodor Ryder.

W programie: Arja z opery Halka — Moniuszki, arja z op. Mazepa — Moniuszki, oraz pieśni Niewiadomskiego, Galla, Różyckiego.

Bilety na ten interesujący koncert, w niewielkiej ilości, są do nabycia przed rozpoczęciem koncertu, o godz. 7 i pół w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich — Piotrkowska 108.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe pomieszczenie w poczytnem Jego piśmie co następuje:

W № 46 „Łodzianina" nowoczesny „Katon" w artykule „Cukrowa polemika „Pracy" uważał za stosowne użyć cyfr i poruszył obowiązki organizacyj społecznych. Ściśle do tych dwuch spraw pragnę publicznie rzucić garść wyjaśnień.

Cukier pochodzący z przydziału Ministerstwa Skarbu, kosztował w Banku—Cukrownictwa w Poznaniu, mk. 570 za 1 klg!, przywóz 28 mk., zwózka, procenty bankowe, podróż i t. p. 7 mk., co razem stanowi mk. 600 za 1 klg.. doliczywszy do powyższej sumy 5 procent nadwyżki, otrzymamy cenę sprzedażną mk. 630, t. j. cenę, którą pobrały Zjednocz. Koop. Łódz. od stowarzyszeń i org. rob. za 150 worków (taki był przydział)!

Wydział Zaprowiantowania przy Magistracie, kierowany przez ludzi bliskich autorowi z „Łodzianina" sprzedał cukier ministerjalny po 650 mk. (pomimo 60 proc. kredytu państwowego) a p. Katon pisze, że „kooperatysta enpeerowski" powinien ten cukier sprzedać po 710 mk. Pytanie. Kto podbija ceny? Prawdą jest, że dzięki „donosowi" p. tow. Wilczyńskiego (pg. oświadczeń p. p. Redaktorów „Kurjera Wieczornego" i „Głosu Polskiego") ukazała się w pismach wiadomość o 300 wor., lecz na wynik powyższego zaczeka niżej podpisany i p. Wilczyński.

Cena 925 mk. za 1 klg., wymieniona w „Łodzianinie" jest sumą autentyczną, różnica w cenie polega na tem, że cukier ten został nabyty w Poznaniu po 850 mk. za 1 klg. (rachunkami służę!). Różnica 8 proc. btto pg. p. „K" jest—lichwą.

Z kolei p. „K" pisze o obowiązkach spółdzielczych i czyni mi zarzut, że wbrew zasadom spółdzielczym sprzedaje cukier Stow. „Komandytor". I słusznie! Lecz zarzut ten brzmiałby doskonale w ustach „koszernego" spółdzielcy, jakim w żadnym wypadku nie jest, ani p. „K" ani stowarzyszenia o Jego zabarwieniu. W przeszłości, próbowałem sprzedawać nadwyżki towarów stow. „Łodzianina", lecz musiałem zaprzestać to czynić, bo trudności w otrzymywaniu pieniędzy za r-ki przechodziły siły Z. K. Ł.; na należność za pobrany cukier, czekałem 4-y tygodnie!

Z taką „spółdzielczością" zerwałem.

Stwierdzam jednocześnie, że b. często stowarzyszenia, które są w kontakcie z Z. K. Ł., nie mogą nabyć całego wagonu jakiegoś towaru, wówczas wbrew „programom" a zgodnie z koniecznością sprzedaje towar i „niekooperatywom; dodaję na poparcie tego, że instytucja nasza posiada kapitałów własnych zaledwie 6 mil. marek.

Panie „K"! Atakując ludzi, poruszyłeś Pan—spółdzielczość i jej zadania, a czy dostawy ubrań (nie te dla członków!) czynione przez stow. „Łodzianin" „pomimo lichwiarskich zysków" jak mówił kierownik „Łodzianina", przynoszą korzyści członkom kooperatywy?

Ten jeden przykład, niemający nic wspólnego z celami spółdzielczości, a będący jedynie źródłem dochodów, niech zwróci uwagę pańską na swoje podwórko spółdzielcze, co nieprzeszkodzi Panu w Jego działalności wyborczej rzucać błotem na ludzi, a może uchroni słabe instytucje robotnicze bez różnicy zabarwienia politycznego, od „dobrodziejstw" wciągnięcia ich w wir walki wyborczej.

Racz przyjąć Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku.

2-XI-22 r. F. Jaranowski.

Wyrok śmierci w sądzie wojskowym.

Sąd okręgowy wojskowy pod przewodnictwem majora Drozdowicza i w asystencji sędziego kpt. Zabińskiego rozważał sprawę przeciwko Teodorowi Jeklowi, 22-letniemu szeregowcowi 10 pp., oskarżonemu o to, że 12 sierpnia 1922 r. w lesie około obozu ćwiczebnego w Raduczu, pow. skierniewicki, w zamiarze zawładnięcia posiadanymi przez szereg. Juljana Woropaja pieniędzmi, zadał mu kilka uderzeń w głowę kamieniami i szrubą żelazną, powodując pęknięcie czaszki i śmierć. Po dokonaniu zaborstwa zabrał mu i przywłaszczył sobie pugilares z 5,100 mk. i medaljon aluminiowy.

Na sądzie oskarżony przyznaje się do inkryminowanego mu czynu, lecz oświadcza, że chciał jedynie pobić Woropaja nie zabić jednak.

Po wysłuchaniu oskarżonego przystąpiono do badania świadków, którzy zeznają zgodnie z aktem oskarżenia.

Podprokurator Waszczyński wskazuje, że zabójstwo było z chęci zysku i wobec tego wnosi dla podsądnego karę śmierci.

Sąd po naradzie w motywach swych uznawszy, że zbrodnia została dokonana z premedytacją i ze szczególną zawziętością, skazał Jekla na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazany zgłosił zażalenie nieważności wyroku. (bip).

Telegramy.

Z Komisji odszkodowań.

BERLIN, 3. (PAT). Na posiedzenie komisji odszkodowań zaproszeni zostali wybitni uczeni niemieccy i przedstawiciele wszystkich instytucyj przyrodniczych, oraz klinik berlińskich. Mają oni przedłożyć komisji sprawę o rzekomo katastrofalnej sytuacji instytucyj naukowych w Berlinie.

Wybory do rad miejskich w Anglji.

LONDYN, 3. (PAT). Według „Timesa" w wyniku wyborów do rad miejskich przeprowadzonych w całej Anglji i Walji; konserwatyści uzyskali 101 mandatów a stracili 12; liberałowie uzyskali 83 mandaty a stracili 11; partja robotnicza uzyskała 5 mandatów a straciła 168; niezależni uzyskali 37 a stracili 19 mandatów.

Planowany zamach stanu.

WIEDEN, 3 (PAT) „Neue Freie Presse" podaje z Berlina: Jak donoszą ze strony dobrze poinformowanej, planowany przez kap. Erhardta zamach stanu, nie ogranicza się tylko do Bawarji, lecz obejmuje również sąsiednie terytorja między in. Salzburg i Tyrol. Biała rewolucja miałaby wybuchnąć 11-go listopada.

Erhardt nie rozpoczął dotychczas realizacji swych planów tylko dlatego, że w swym własnym obozie spotyka się jeszcze ze sprzeciwami. W każdym razie jest rzeczą znamienna, zdaniem dziennika, że Erhardt, który jest ścigany listami gończemi za zdradę stanu, przebywa spokojnie w Monacnjum i mieszka w jednym z większych hoteli, który jednocześnie jest główną kwaterą spiskowców monarchistycznych.

Trocki o rewolucji światowej.

PARYZ, 3. (PAT) „Excelsior" zamieszcza wywiad z Trockim na temat rewolucji światowej. Trocki oświadczył, że w obecnej sytuacji nie należy spodziewać się rewolucji światowej i nie należy życzyć sobie takiego ruchu, ponieważ masy nie są jeszcze doń przygotowane. Zdaniem Trockiego Rosja powinna była być ostatnim krajem, w którym doszło do rewolucji. Ze stanowiska interesów komunizmu byłoby lepiej, gdyby rewolucja bolszewicka wybuchła była najprzód w krajach niezależnych gospodarczo, a więc w Stanach Zjednoczonych, które posiadają najwyżej rozwinięty przemysł i wielkie rezerwy złota, oraz w Anglji.

Kierunek obecnej polityki angielskiej.

LONDYN, 3 (PAT) Reuter Bonar Law oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że utrzymanie dobrych stosunków francusko-angielskich musi stać się ośrodkiem zagranicznej polityki angielskiej. Rząd winien się starać dojść do porozumienia z Francją, każde bowiem nieporozumienie między Francją, a Anglją byłoby fatalnem dla obydwu tych krajów, Bonar Law dodał, że właśnie otrzymał od Mussoliniego depeszę powitalną, na którą odpowiedział w serdecznych słowach, wskazując na wielkie zasługi Włoch, położone podczas ostatniej wojny. Wreszcie Bonar Law wyraził nadzieję, że konferencja wschodnia doprowadzi do pokoju, że Turcja umożliwi wojskom angielskim powrót do ojczyzny.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem.

WARSZAWA 3. (AW). — Strajk proklamowany w Zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem, rozpoczął się dziś o g. 6 rano. Dotychczas strajk ma przebieg spokojny. Niezbędne urządzenia są czynne i dozorowane przez pozostawionych robotników.

Robotnicy ostatnio zmienili swe postulaty, żądając podwyżki 75 proc.

Celem pośredniczenia między stronami, wyjeżdża dziś wieczorem do Zagłębia główny inspektor pracy Marjan Klott.

(Szczegóły żądań robotniczych podajemy w artykuliku „Zatarg z robotnikami").

Sejm Śląski.

KATOWICE 3. (AW). 3 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na porządku dziennym były następujące sprawy:

1) wniosek rządu o zmianie ustawy o podatku węglowym, 2) nagły wniosek posła Grajka (NPR) w sprawie zaległego podatku węglowego, 3) wniosek posła Jankowskiego w sprawie podatku węglowego dla gmin, 4) sprawozdanie komisji budżetowej i drugie czytanie wniosku p. Korfantego o płacach dla urzędników, 5) zatwierdzenie tymczasowych rozporządzeń wojewody, wydanych w porozumieniu z byłą radą wojewódzką.

W sprawie aprowizacji uchwalono wnioski następujące:

„Sejm upoważnia rząd do zaciągnięcia pożyczki 2 miljardów mk. w PKKP na zakup mąki. Termin pożyczki będzie półroczny. Ustalenie ceny pozostawia się radzie wojewódzkiej.

Sejm upoważnia województwo do udzielenia pożyczki 30 miljonów marek niemieckich dla śląskiej centrali zakupów".

Przyjęto również wniosek o przyznanie śląskiej centrali zakupów 10,000 tonn węgla.

Przychodząc do kwestji płac dla urzędników, komisja stanęła na gruncie utrzymania poborów systemu niemieckiego, ponieważ wprowadzenie pragmatyki polskiej jest niemożliwe z racji zmian, jakie mają w niej zajść za dwa miesiące. Komisja przedstawiła do uchwalenia następujący wniosek sezonowego ustalenia płac:

„Przyznaje się urzędnikom śląskim dodatek w wysokości 40 proc. do wszystkich poborów. Tytułem zaliczki na zakupy zimowe wypłaca się urzędnikom 3 miesięczną pensję".

Wniosek uchwalono.

Na tem posiedzenie zakończono.

Proces Fedaka.

(10 dzień rozpraw).

LWÓW, 3 (AW) W dziesiątym dniu rozpraw trybunał ogłosił uchwałę, skazującą obrońcę dr. Wankiewicza za niewłaściwe zachowanie się wobec sędziów przysięgłych na grzywnę 20 tys. mk., z zastrzeżeniem, że jeżeli podobne sceny się powtórzą, trybunał zastosuje dalszy rygor, przewidziany ustawami.

Świadek Dąbrowski zeznaje pod przysięgą, że oskarżony Sztyk oświadczył dobrowolnie, iż złożył prawdziwe zeznania, prosząc tylko, aby wzamian jego ojca, urzędnika policji, zostawiono w spokoju. Świadek zrozumiał to w ten sposób, że Sztyk bał się, aby ojca jego nie wydalono z posady. W ciągu śledztwa Sztyk opowiadał rozmaite szczegóły i dawał jasne i ścisłe odpowiedzi na pytania prowadzącego śledztwo komisarza policji Gacha, który posiadał już pewien materjał, odkryty w czasie rewizji. Pytań oskarżonemu, według Dąbrowskiego, komisarz nie poddawał. Na podstawie odpowiedzi Sztyka, każdy ustęp jego zeznań wpisywano zaraz do protokułu, odczytywano i natychmiast podpisywano, przyczem Sztyk podpisywał również. Gdy żądał poprawki, zaraz czyniono temu zadość.

LWÓW, 3. (AW). Po zeznaniach świadka Dąbrowskiego, przesłuchano kilku studentów ukraińskich, jako świadków dowodowych, powołanych na stwierdzenie alibi oskarżonego Palijewa, Matczuka i Kobierskiego.

Rozprawy odroczono do soboty.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	15,500
	Marki niem.	2.60
	Franki belg.	—
	Franki franc.	1120
	Fun. sterlingi	—
	Praga	—

Ceduła Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 3.11.1922 r.

	W płaceniu	żądaniu.
Dolary St. Z. gotówka	16050.—	15500—
Franki fr. gotówka	—.—	1105
F. angielskie czeki		70000
Korony czeskie czeki		610
Marki niem. gotówka	2,60	2.45

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Ogłoszenia drobne.

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Weinreich, Benedykta 19. 2814—30

Ankersteinównie Marji zamieszkałej na ul. Gubernatorskiej № 22, skradziono na cmentarzu torebkę zawierającą: dowód osobisty, wydany przez Komendę Policji Państwowej w Łodzi; legitymację nauczycielską, wydaną przez Inspektorat Szkolny m. Łodzi; kwity i zaświadczenia związkowe oraz różne drobiazgi.

Frank Ludwik zagubił kartę od paszportu, wydaną w fabr. Gajera.

Haindrich Stefan zagubił kartę od dowodu osobistego, wydaną przez Fabr. Gajera. 2852-3

Maszyny do szycia nowe, używane, części i reperacje, Bracia Bürger, Piotrkowska № 82. 2850—6

Poszukuje się kilku wykwalifikowanych „frendzlarzów" do chustek na stałą robotę. Wiadomość Piotrkowska 23 w firmie Bracia Strauch. 2848—8

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów. Artur Eger, Łódź, Sienkiewicza 105, fabryka fartuchów. 2842—3

Potrzebna dziewczyna lub kobieta do sprzątania, Rozwadowska 19, m. 33. 2853—1

Potrzebna służąca zaraz Wólczańska № 91, m. 36. 2843—2

Sikorski Grzegorz zagubił paszport rosyjski, wydany w gminie Jurki. Łaskawy znalazca zechce zwrócić ul. Gubernatorska № 28. 2844—2

Szkopiński Mieczysław zagubił kartę zdemobilizowania, wydaną w Krakowie. 2151—1

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.